

BeCeKa, Myślodsiewnia (prod. SOES BEATS)

Pamiętam czasy kiedy mam w sklepie brała jedzenie na zeszyt
I modliła się po nocy, by do dziesiątego starczyło pieniędzy
Wozili do psychologa i naprawdę nie miałem się z czego cieszyć
Uratowała muzyka, bo jedyne co potrafiłem robić, to grzeszyć

Pamiętam czasy kiedy mam w sklepie brała jedzenie na zeszyt
I modliła się po nocy, by do dziesiątego starczyło pieniędzy
Wozili do psychologa i naprawdę nie miałem się z czego cieszyć
Uratowała muzyka, bo jedyne co potrafiłem robić, to grzeszyć....

Z wytwórnią podpisałem papier tak samo jak w szkole za nieobecności
W weekendy nie miałem czasu, by się uczyć, bo w robocie dniówki i nocki
Używane ciuchy, bo nie szukam uwagi za metki Prady
Jestem osiedlowym szczurem, a to nie był powód, by wszystko co mam w domu kupować na raty
"Faster!" - krzyčeli na mnie, gdy na zmywaku odkładałem siano na rap grę
Kradłem - bo jebany częściej byłem od kujona, który dostał pierwszą (?)
Laskę - zrobiła jak Avi carter, ale nie braliśmy tego na poważnie
Skarbem - nazywam ludzi, którzy przez tyle lat pływali ze mną na dnie
Przeszedłem przez piekło w parze brudnych Najek, kiedy diablina dorobiła rogi
Moje skarby Gringotta widziały psy, jak trzepali myśleli, że na gaciach topy
Nie pytają "co tam u mnie?", to smutne, tylko jaką wyciągnąłem z rapu forszę
Gdybym zarabiał duże pieniądze, nie rozwoziłbym pizzy starym Fordem (kumasz?)

Pamiętam czasy, kiedy mama w sklepie brała jedzenie na zeszyt
I modliła się po nocy, by do dziesiątego starczyło pieniędzy
Wozili do psychologa i naprawdę nie miałem się z czego cieszyć
Uratowała muzyka, bo jedyne co potrafiłem robić, to grzeszyć
Pamiętam czasy, kiedy mama w sklepie brała jedzenie na zeszyt
I modliła się po nocy, by do dziesiątego starczyło pieniędzy
Wozili do psychologa i naprawdę nie miałem się z czego cieszyć
Uratowała muzyka, bo jedyne co potrafiłem robić, to grzeszyć

Uh, yeah, czuję chłód, co oznacza ich obecność
Uh, yeah, wszędzie smród rozkładających się zwierząt
Wszędzie kurz, wszędzie brud, wszędzie mięso
Wychowało mnie Bielsko, wypuściło mnie piekło
Byłem naćpany, pijany i głupi, choć jestem dzieciakiem z zamożnego domu
A czyste chodniki z brudnymi myślami stanowiły parkiet dla każdej z mych chorób
Widziałem Bogów, a raczej ziomów, którzy mówili o sobie w ten sposób
Porwał ich Styks, (?) Horus, straszą do dziś w opuszczonym bloku
Kultura oceniania z przyklaskiem szyderczych tłumów
Spłykania ludzi, sztuki, emocji, płaczu i bólu
Obudzisz się po latach, skumasz, kto był Twym idolem
I czy chcesz klaskać za to jak innym skaczą po głowie
Ja jestem tym, kim chcę, a nie tym, z którym chcesz bym nagrał
Patrzą na każdy ruch, jakbym był, kurwa, Kim Kardashian
To nie jest Jimmy Choo, to Gin & Juice i blue Kamagra
Ostatnio męczy branża, słyszymy się po wakacjach (Bugs!)

Pamiętam czasy, kiedy mama w sklepie brała jedzenie na zeszyt
I modliła się po nocy, by do dziesiątego starczyło pieniędzy
Wozili do psychologa i naprawdę nie miałem się z czego cieszyć
Uratowała muzyka, bo jedyne co potrafiłem robić, to grzeszyć
Pamiętam czasy, kiedy mama w sklepie brała jedzenie na zeszyt
I modliła się po nocy, by do dziesiątego starczyło pieniędzy
Wozili do psychologa i naprawdę nie miałem się z czego cieszyć
Uratowała muzyka, bo jedyne co potrafiłem robić, to grzeszyć